

# Jan Mojak

---

## Unieważnienie akcji

---

Palestra 38/1-2(433-434), 30-34

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ■ Unieważnienie akcji

1. Jedną z podstawowych zasad prawa spółek akcyjnych jest to, że cały kapitał akcyjny musi być zebrany. W związku z tym art. 341 § 1 kodeksu handlowego stanowi, że akcjonariusz jest zobowiązany do pełnej wpłaty należności za akcje<sup>1)</sup>. Zgodnie zaś z art. 342 § 5 k.h. akcjonariusz nie dokonujący wpłaty w oznaczonym terminie jest zobowiązany do zapłacenia odsetek za zwłokę oraz odszkodowania umownego, jeżeli jest ono przewidziane w statucie. Terminy i wysokość wpłat na akcje określa statut spółki akcyjnej lub walne zgromadzenie. Zarząd wzywa akcjonariuszy, którzy nie uiszcili pełnej wpłaty na akcje, do dokonania wpłat bądź poprzez ogłoszenie, bądź też listami poleconymi, wysyłanymi na adres każdego akcjonariusza (art. 342 §§ 2–4 k.h.).

Nieuiszczenie przez akcjonariusza zaległych rat, odsetek oraz – ewentualnie – odszkodowania umownego w ciągu miesiąca od dnia płatności upoważnia zarząd spółki (względnie radę nadzorczą, gdy statut tak stanowi) do unieważnienia akcji, które nie zostały w pełni opłacone (art. 343 k.h.). Unieważnienie staje się w pełni skuteczne z dniem zawiadomienia (listem poleconym) będących w zwłoce akcjonariuszy o tym, że ich akcje zostały unieważnione. Względny bezpieczeństwa obrotu, tj. ochrona interesów osób trzecich, którym unieważnione akcje mogłyby

być proponowane do nabycia, domagają się obligatoryjnego ogłoszenia numerów unieważnionych akcji (lub świadectw tymczasowych) – art. 343 § 3 k.h.

Unieważnienie akcji powoduje utratę uprawnień spółkowych przez dotychczasowych akcjonariuszy od dnia zawiadomienia ich o uchwale zarządu unieważniającej akcje. Prawa udziałowe, inkorporowane w unieważnionych akcjach jednak istnieją i powinny być możliwie szybko sprzedane w taki sposób, aby uzyskać możliwie najwyższą cenę. Gdyby ta ocena nie pokryła jednak zaległej należności za akcje, odsetek i odszkodowania umownego, to spółka powinna dochodzić niedoboru w drodze sądowej od akcjonariusza będącego w zwłoce i jego ewentualnych poprzedników prawnych. Sumę uzyskaną ze sprzedaży akcji wystawionych w miejsce unieważnionych zalicza się przede wszystkim na zaległą należność, odsetki, odszkodowanie umowne, koszty ogłoszenia (zawiadomień) i sprzedaży, a jedynie pozostała reszta może być zwrócona będącemu w zwłoce akcjonariuszowi (art. 343 § 4 k.h.).

Kodeks handlowy określa w art. 343 § 3 tryb sprzedaży akcji wystawionych w miejsce akcji unieważnionych. Według tego przepisu spółka wyda nowe akcje (lub świadectwa tymczasowe) i sprzeda je, za pośrednictwem notariusza, komornika lub maklera giełdowego. Sprzedaż będzie dokonana z wolnej

ręki po kursie dziennym, a w braku takiej ceny lub gdy sprzedaż nie da się uskutečnić – przez licytację publiczną. Istota tej regulacji sprowadza się do stworzenia takiego mechanizmu sprzedaży akcji, aby możliwe było uzyskanie jak najwyższej ceny<sup>2</sup>. Sprzedaż przez maklera giełdowego wchodzi w grę tylko wtedy, gdy akcje są dopuszczone do publicznego obrotu papierami wartościowymi i są notowane na giełdzie. W pozostałych wypadkach konieczna wydaje się sprzedaż przez licytację publiczną, przeprowadzoną przez notariusza lub komornika. W II Rzeczypospolitej do tego rodzaju sprzedaży stosowano odpowiednio przepisy o sprzedaży praw obciążonych zastawem handlowym (art. 510 k.h.), bądź też o sprzedaży handlowej (art. 547 k.h.). Przepisy o zastawie handlowym oraz o sprzedaży handlowej zostały jednak uchylone przez Przepisy wprowadzające kodeks cywilny z 1964 r.

2. Powstaje więc pytanie, w jaki sposób wykonać obecnie nakaz z art. 343 § 3 k.h., tj. o obligatoryjnej sprzedaży akcji przez komornika lub notariusza z wolnej ręki lub w drodze licytacji publicznej, gdy brak przepisów o sprzedaży handlowej i zastawie handlowym, zaś z drugiej strony sprzedaż akcji poprzez ofertę (licytację) publiczną może być uznane za publiczny obrót papierami wartościowymi w rozumieniu art. 1 § 1 ustawy z 22 III 1991 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych (Dz. U. Nr 35, poz. 155 z późn. zm.). Powstającego tu zagadnienia nie da się w obecnym stanie prawnym rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny i bezdyskusyjny. Moim zdaniem do

obrony nadaje się następująca koncepcja rozwiązania tej trudnej kwestii jurystycznej: zarząd spółki powinien, po unieważnieniu nie opłaconych akcji, wystąpić do sądu – w trybie art. 480 § 1 k.c. – z wnioskiem o upoważnienie go jako reprezentanta wierzyciela tj. spółki, do sprzedaży akcji nie opłaconych za pośrednictwem notariusza, na koszt będącego w zwłoce dłużnika, tj. dotychczasowego akcjonariusza; po uzyskaniu takiego upoważnienia spółka powinna zlecić wybranemu przez siebie notariuszowi sprzedaż akcji w trybie określonym przez sąd (nie musiałaby to więc być licytacja publiczna); sumę uzyskaną ze sprzedaży akcji notariusz przekazałby spółce, zaś zarząd spółki następnie zadysponowałby tą sumą zgodnie z art. 343 § 4 k.h. Stroną umowy sprzedaży byłaby tu z jednej strony spółka, zaś z drugiej strony nabywca akcji. Notariusz zaś pełniłby tu rolę osoby zaufania publicznego, czuwającej nad prawidłowością dokonanej transakcji, również w odniesieniu do dotychczasowych akcjonariuszy, których akcje zostały unieważnione. Akcje mogłyby być sprzedane bądź 1) osobom, z którymi spółka prowadziła rokowania (ale za cenę nie niższą niż wartość emisyjna akcji), bądź też 2) osobom, które zaproponują najwyższą cenę w quasi-licytacji publicznej, przeprowadzonej przez notariusza na zlecenie spółki.

Zaproponowana wyżej koncepcja nie pozostaje w sprzeczności z postanowieniami art. 343 k.h., natomiast wykorzystuje ona również pewne elementy z prawa zobowiązań (tzw. wykonanie zastępcze<sup>3</sup>). Możliwość odwołania się w tej mierze do prawa zobowiązań nie

budzi wątpliwości, gdyż – jak się powszechnie przyjmuje w literaturze prawa handlowego – spółka akcyjna **może** unieważnić nie opłacone akcje, ale **nie musi** ich unieważniać<sup>4</sup>. Spółka może bowiem, zamiast unieważniać akcje, dochodzić od dotychczasowych akcjonariuszy nie wpłaconej jeszcze sumy za akcje, wraz z odszkodowaniem umownym. Zaproponowana wyżej koncepcja łączy unieważnienie akcji ze swoistym wykonaniem zastępczym i mieści się ona między dwoma „brzegowymi” rozwiązaniami: a) unieważnieniem i sprzedażą akcji w drodze licytacji publicznej przez notariusza lub komornika (co obecnie jest niemożliwe do zrealizowania z powodu braku przepisu o sprzedaży handlowej), i b) pozostawieniem akcji w rękach dotychczasowych akcjonariuszy i dochodzeniem od nich nie opłaconej „reszty” oraz odpowiednie odszkodowania.

3. Prezentowana tu teza, że w świetle obowiązujących przepisów kodeksu handlowego sprzedaż akcji wydanych w miejsce nie opłaconych w terminie i unieważnionych przez komornika lub notariusza nie jest dopuszczalna, może wydać się *prima facie* kontrowersyjna. Z przepisu art. 343 § 3 k.h. zdaje się bowiem wynikać, że notariusz, komornik bądź makler giełdowy mają kompetencję do przeprowadzenia sprzedaży. Z drugiej strony na tle art. 79 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 22, poz. 91) przyjmuje się, że notariusz może dokonywać również innych czynności niż wymienione w tym przepisie, o ile przepisy szczególnie na to mu pozwalają<sup>5</sup>. Za taki właśnie przepis można byłoby uznać art. 343 § 3 k.h. Argumenty powyższe mają

jednak wartość pozorną. Należałoby bowiem sobie postawić pytanie, w jakim trybie notariusz, komornik bądź makler dokonują sprzedaży nowych akcji, wydanych w miejsce unieważnionych. Do roku 1964, tj. do uchylecia przepisów kodeksu handlowego o czynnościach handlowych, należało poszukiwać odpowiedzi na to pytanie w przepisach o zastawie handlowym (art. 510 i n. k.h.) o sprzedaży handlowej (art. 547 i n. k.h.). Z przepisów tych wynikało dalej, iż licytacja publiczna, w której mowa m.in. w art. 343 § 3 k.h., nie ma nic wspólnego z licytacją według przepisów kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji<sup>6</sup>. Szczegółowy tryb przeprowadzania licytacji publicznej, przewidzianej w art. 510 i 547 (i pośrednio – w art. 343) kodeksu handlowego regulowało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. (Dz. U. RP Nr 59, poz. 510). Zarówno przepisy kodeksu handlowego o czynnościach handlowych, jak i przepisy rozporządzenia ministra sprawiedliwości RP z 1934 r. nie obowiązują od dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego. Tym samym dyspozycja normy wynikającej z art. 343 § 2 k.h. nie może być zrealizowana z powodu braku uregulowania, określającego tryb realizacji tego przepisu.

4. Należy ponadto wskazać na nieadekwatność innych jeszcze rozwiązań statuowanych w przepisie art. 343 § 3 k.h. W szczególności zawarte w tym przepisie sformułowanie o zbyciu akcji za pośrednictwem maklera giełdowego razi dzisiaj swoją nieprecyzyjnością. Zgodnie bowiem z art. 22 § 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z 22 III 1991 r. – Prawo o publicznym obrocie papie-

rami wartościowymi i funduszach powierniczych, sprzedaży akcji znajdujących się w publicznym obrocie dokonuje się za pośrednictwem „podmiotu prowadzącego przedstawicielstwo maklerskie”. Podmiotem takim zaś jest – według art. 18 § 1 w/w ustawy: „osoba prawna a także jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej”, prowadząca działalność maklerską na podstawie zezwolenia Komisji Papierów Wartościowych<sup>7</sup>. Należałoby więc przyjąć, że zarząd spółki po unieważnieniu nie opłaconych akcji – powinien najpierw uzyskać upoważnienie sądowe w trybie art. 480 § 1 k.h., a następnie nawiązać więź kontraktualną z podmiotem prowadzącym przedsiębiorstwo maklerskie, zaś w końcu zleciłby sprzedaż akcji na Giełdzie Warszawskiej „po kursie dnia”. Gdyby sprzedaż w tym trybie nie dała się skutecznie, to wówczas jedynym rozwiązaniem staje się zbycie akcji w obrocie quasi-licytacji publicznej, przeprowadzonej przez podmiot prowadzący przedsiębiorstwo maklerskie w trybie pozagiełdowym.

5. Zaprezentowana przeze mnie koncepcja sprzedaży akcji wydanych w miejsce nie opłaconych może wydawać się zbyt skomplikowana, a nawet nieco sztuczna. Jednakże stanowi ona próbę wyjścia z sytuacji swoistego „pata” regulacyjnego, wynikającego z bierności ustawodawcy w odniesieniu do problemu unormowania czynności handlowych. Przyjęta w 1990 r. formuła „komercjalizacji” kodeksu cywilnego, której istota sprowadzała się do wprowadzania do kodeksu cywilnego

instytucji prawa handlowego, a w szczególności umów handlowych – pozostaje na papierze. Nawet planowana od 1,5 roku nowela do kodeksu cywilnego nie zawiera propozycji przywrócenia takich instytucji, jak: spółka cicha, zastaw handlowy, sprzedaż handlowa czy też dowody składowe (rewersy i warranty). Kadłubowy kodeks handlowy też pozostaje bez zmian, zaś na jego obrzeżach wykształcił się „potworek prawny” w postaci „spółki cywilnej – podmiotu gospodarczego”, zastępującej w praktyce inne spółki osobowe, a nawet – co jest już kuriozalne – spółki kapitałowe. A może należałoby poważnie i głęboko rozważyć kilkakrotnie już przedstawioną propozycję Profesora UJ Józefa Skąpskiego o konieczności przywrócenia kodeksu handlowego z 1934 r. w całości, co stworzyłoby fundament dla budowy zrębów wyczerpującej i w perspektywie – nowoczesnej regulacji polskiego prawa prywatnego, nawiązującej do tradycji II Rzeczypospolitej? Dalsza zwłoka w poważnym podjęciu tego trudnego zadania stanie się bowiem równie kompromitująca dla polskiej cywilistyki, jak mało chwalebne dla polskich konstytucjonalistów jest nieuchwalenie do dzisiaj Konstytucji suwerennej Rzeczypospolitej.

A wracając do głównego tematu – gdyby przywrócono przepisy kodeksu handlowego o sprzedaży handlowej, zastawie handlowym, to zbędne stałoby się poszukiwanie różnych „okrężnych” dróg rozwiązania problemu sprzedaży akcji gotówkowych, wydanych w miejsce nie objętych przez dotychczasowych akcjonariuszy.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Jest to główny i w zasadzie jedyny obowiązek akcjonariusza, poza przewidzianym ewentualnie w statucie spółki akcyjnej obowiązkiem dokonywania powtarzających się świadczeń niepieniężnych – por. S. Janczewski: Prawo handlowe, wekslowe i czekowe, Warszawa 1946, s. 161.

<sup>2</sup> Por. M. Allerhand: Kodeks handlowy – spółka akcyjna. Komentarz, Bielsko-Biała 1992, s. 53.

<sup>3</sup> W kwestii tzw. wykonania zastępczego por. m.in. W. Czachórski: Zobowiązania – zarys wykładu, Warszawa 1983, s. 267; A. Ohanowicz: Zobowiązania. Zarys według kodeksu cywilnego. Część ogólna, Warszawa – Poznań 1965, s. 207.

<sup>4</sup> Tak J. Namitkiewicz: Spółka akcyjna, (w:) Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego, Warszawa 1938, s. 2359.

<sup>5</sup> Tak J. Florkowski, B. Tymecki: Prawo o notariacie z komentarzem, Warszawa 1993, s. 73.

<sup>6</sup> Por. M. Allerhand: Kodeks handlowy. Księga II – Czynności handlowe. Komentarz, Lwów 1935, s. 745.

<sup>7</sup> W tej sprawie szerzej por. J. Mojak: Prawo papierów wartościowych. Wprowadzenie. Zbiór przepisów, Lublin 1993, s. 38–39; tegoż autora: Spółki na rynku kapitałowym, (w:) Zarys prawa spółek, Lublin 1992, s. 239 i n.